KAZANIE

Na WIELKĄ SOBOTĘ

w Kosciele Klasztornym Andrzeiowskim, do licznie Zgromadzonych Gosci,

Przez

X. TOMASZA CHRZANOWSKIEGO,

Profeſsora Wymowy, Klasztoru tegoż Profeſsa, Zakonu Cystercyńskiego Roku 1791. dnia 23. Kwietnia

MIANE

Na żądańie iednego z Obywatelow przy dozwoleniu Zwierzchności bo druku. Roku 1792.

PODANE



w KRAKOWIE

CENSURA ORDINIS.

Ex Mandato Illustrissimi Reverendissimi Domini Bernardi Niegolewski, Abbatis Andrioviensis S. O. Cisterc: Canonici Cathedralis Cracouien: Commissarii ac Visitatoris Generalis &c. legimus Concionem ab A. R. P. Thoma Chrzanowski Professore Eloquentiæ in Monasterio Andreovien: die Sabbathi S. habitam. Quæ cum nihil contrarium Ottodoxæ Fidei, ac bonis moribus, sed potius sanam Doctrinam ad eradicanda Vitia, propagandasq; Virtutes contineat, idcirco dignam luce publica censemus. Datum in Collegio Cracoviensis S. O. Ciste: SS. Apostolorum Petri & Pauli Die 29. 7bri Anno Domini 1792.

Fr. Gerardus Barański
Profes: Andreov: Sæ. Thlgiæ Professor.

Fr. Gabriel Reklwski
Sæ. Thlgiæ professor.

IMPRIMATUR.

Augustinus Lipinski Canonicus Cathedralis Auditor & Judex Generalis Cracoviensis *mp*.

Si dimittimus eum sic, omnes credent in eum. *Ioan: II.*

Jeżeli go zaniechamy wszyscy weń uwierzą. u Ja: S. w Ro: II.

BYła to nierozsądna ostrożność, albo raczey chytre zabiegi Polityki, krwawą przejęty zapalczywością Synagogi, ktora niezaradziła tylko o przyczynie, dla ktoreyby wyzuć mogła z życia i honoru sprawiedliwego.

Jeżeli serce ludzkie może bydź spokoyne będąc winne, Faryzeuszowie kosztowali dzikiey rozkoszy, w głębokim milczeniu, że potępili y zgubili tego; ktory w ich mniemaniu, miał Narod ich onieszczęśliwość y zgubę przyprawić.

Był to prawda punkt nay ważnieyszy ktory po tych ludziach trzymaiących pier-

szeństwo w interesach Stanu, y Religii, po ludziach tych: których interes osobisty, interes sławy, y wziętości, był ściśle złączony z interesem publicznym, wymagał zawsze obrad naybacznieyszych, gruntuiących spokoyność y chwałę Narodu; ostrożności naywiększey.

Ale powinni byli, dla obiaśnienia się w tak ważney okoliczności, pilnie wyśledzać mieysca Pisma, odważyć na szali świątnicy, y rozumu, prawdziwość zdarzeń, zastanowić się nad dawnemi Proroctwami, y okolicznościami tyczącemi się Chrystusa, a tym samym postawić się w Stanie poznania się na prawdzie, iż tu nic nieważy wszelka ostrożność, naychytrzeysze zabiegi, przeciw temu, ktoremu dziedzictwem były odkazane Narody: że sprawy iego, wyrażały na nim charaktery prawdziwego Mesſyasza, w którego żyłach płynąć miała Krew Dawida, sprawy które w dzieiach świata uwieczniać się będą, a na które żaden y naybiegleyszy oszust, niezdobył się nigdy: że on zatym nieprzyszedł zapuścić miecz y ogień na łono ich Oyczyzny, albo zesromocić czystość ofiar ich Synagogi: że był raczey dobrym Narodu Obywatelem, Dobrym Pasterzem, Dobrym Nauczycielem, prowadzącym poddanych do podległości y posłuszeństwa, które winni byli swoim Cesarzom. *Reddite quæ sunt Cæsaris Cæsari, quæ sunt Dei Deo.*

Ztem

Ztem wszystkiem można widzieć tych mniemanych y pełnych zazdrości Mędrcow Judaizmu, zgromadzaiących się rozważaiących, wysielaiącyh się na proiekta, poruszaiących wszystkich sprężyn Polityki: na cóż? dla zadania ciosu prawdzie, dla przyćmienia iey. Ze tu zachodzi pozor interesu ocalenia Narodu, utrzymania iego szczęśliwości, iego chwały, pod tem więc hasłem, trzeba nie winnego potępić, a by cały Narod ocalić. *Melius est ut unus homo moriatur quam tota Gens pereat*, trzeba życia iego obwinić, iak bezbożne potępić sprawy iego, iak szkodliwe. I ieżeli będzie tego potrzeba, lepiey tysiąc połknąć nieprzyzwoitości, aniżeli go niewinnym uznać y ogłosić.

Okropne układy! gniew y zapalczywość Synagogi, niemoże się uspokoić tylko przez zemstę. Potrzebuie zatym ofiary, Wściekła zawziętość gotuie iey ią. Stawia ią na ołtarzu krzyża, do ktorego ią przybiia, krew iey ktora przelewa w ktorey dzikie swe okrucieństwo zanurza, ściągaiąc na siebie y na syny swoie. *Sangvis sit super nos, & super filios nostros.*

Oto los cnoty! naymniey szaconku naywięcey niesprawiedliwości odbierać. I iakiey niegdyś Chrystus od iednego Narodu, takiey dziś niesprawiepliwości Cnotliwi od całego doznaią Swiata.

Ale iużże przeto cnota godną bydź nale-

należytego przesraie tzacunku, żeią świat dzikim prześladowaniem ściga! Jżalisz nie ona iest, któta utrzymuie Trony, gróntuie szczęśliwość społeczeństw, prawdziwa Człowiekowi iedna wielkość y chwałę? Los Narodu tego, na ktory padła Krew tego Boga Człowieka, ktorego zaboystwem zmazał swe ręce y zelżywy Krzyż mu zgotował, nie iestże przekonywaiącym tey prawdy dowodem? Niekosztowałże on, słodkieh tyeh cnoty owocow, przed dopełnieniem swey zbrodni? Oney dokonawszy, niestałże się Jednym znaynieszczęśliwszych, ktorego Tron wieczna okryła chańba, smutne tylko w dzieiach Narodow zostawiwszy ślady iego świętności?

Nic tu niepomogła wszelka ostrożność, naybacznieisze zaradzenia, grontuiące pomyślny los bytu tego Narodu, który stał się nieprzyiacielem Cnoty: Tę potępiwszy, zginąć chaniebni musiał; równie iak chaniebną zadał śmierć Temu, ktory przyszedł, na zbawienie iego, i całego rodzaiu ludzkiego.

A ten Bóg i Człowiek ukrzyżowany wtrącony do grobu, przestałże tam bydź Wielkim Bogiem? Bogiem ogrómnego Maiestatu? Bogiem Wszechmocności? Jużże tam zgineła Jego chwała, wziętość i zdobycz? Ale on tylko umiera iak Człowiek, z martwych zaś powsanie, iako Pan życia i śmierci, iako Bóg potęgi i mocy, Bóg

spra-

sprawiedliwości: zmartwychpowstanie z chwałą i wielkości Jego końca nie będzie. *Magnitudinis ejus non est finis.*

Oby ? świat umiał poznawać prawdziwey szczęśliwości i chwały zrodło. Oby! przekonał się i czytał w Cnocie wielkość którą człowieka zaszczyca, a którą on mu na darmo gdzieindziey skazuie: umiałby wzgardzoney od siebie, należyty oddawać szacunek.

Należy tu gruby iego zbłąd na oko wystawić aby go zawstydzić, a ztąd gruntowną prawdziwey wielkści i szczęśliwości okazać mu zasade. Dwie te więc na zawstydzenie go godne całey waszey baczności stanowię prawdy że

Sama cnota prawdziwą człowiekowi wielkość, toż społeczeństwu w ktorym żyie, rzetelną iedna szczęśliwość i chwałę.

Głos Religii i rozumu, ieżeli tylko sercom naszym słodkiey przekonania pozwoiemy wolności, wszelką o tych dwoch prawdach uprzątnie nam wątpliwośc &c.

CZĘŚĆ PIERWSZA

CHociażby światło Religii nie oświecało, i niewmawiało w człowieka potrzeby Cnoty i iey szlachetności, samo przyrodzone światło o iey przekonywałoby szacunku i obowiązkach.

Bdyż ludźmi dobrego Obywatelstwa, Szanować wszelką zwierzchność, i tey bydź podległym, wiernie dodełniać obowiązkow stanu, bydź wdzięcznym, rzetelnym, sprawiedliwym, miłosiernym, nieznaiącym obłudy, (odłożywszy wszelkie względy na Religią) niesąż to obowiązki, każdego poczciwego i rozumnego człowieka.

Dlatego wszyscy prawie Filozofowieci nawet; których grube otaczały poganizmu ciemnoty (wyłączywszy małą liczbę owych, których bezwstydność pomnożyła do klaſsy nierozumnych zwierząt, i zamknęła im oczy, aby niewidzieli przyrodzenia światła, ktorym wzgardzili) szanowali obowiązki Cnoty, lub błędne do iey nabycia, głaszcząc namietności, ktore występkami liczyli, podawali ludziom prawidła.

Ze bezbożność rowny człowiekowi iak bestyi naznaczyła koniec że libertyn owę zacną istotę, ktorą sama tylko poznawać i kochać może, z nikczemnym pomięszał zbiorem błota ktore trafunek utwożył i ktore sam tylko trafunek zniszczyć ma na zawsze, że iey uduchownienie poczytał za zapęd entuzyazmu, a myśl swoie za skutek żołci, albo krwi: nie iest to dowod, przeciw potrzebie cnoty, i iey szlachetności, ale dowod okazuiący małą mężność serca, wnabywaniu i posiadaniu iey, dla ktorey niedowiarek, woli się pozbyć niesmiertelności zaszczytu, zamknąć oczy na przyszłość, zaprzeczyć nayoczywistszym Religii pra-

wdom;

wdom, aniżeli poddać się iey obowiązkom, ktorych ponim wymaga, a ktore się w brew skażonemu iego sprzeciwiaią sercu.

Jeżeli rownie przyrodzone rozumu światło, iak głos Religii przekonywa każdego od uprzedzenia dalekiego, onieodbytey potrzebie cnoty i iey szlachetności, tym samym skazuie mu, wielkości iego zasady.

Coż albowiem, co człowieka prawdziwe wielkim i znakomitym czyni? Sąż to Urzędy, Godności, wyższość stopnia który go zaleca! ale to są tylko zewnętrzene okazałości, niestanowiące między człowiekiem a człowiekiem istotney wielkości roznicy: okazałości; ktorym świat wspaniałe starań stosuiących się do ziemskich zachodow, ponadawał nazwiska, a ktore w raz z światem zaginą, sprawy zaś wiary zostaną na wieki i składać będą dzieie przyszłego wieku. Są to tylko świętne odzienia, ktore częstokroć i naypodleysze dusze zdobią i wymagaią dla nich hołdu serca, gdy tym czasem zdzieraią naczelnik zkonia ktorego kupuią.

Mowmy że możni i wielcy są ludzie, ktorzy ziemią i morzem władaią, ktorych Tron otacza potęga, zdobi zwycięst chwała, ale więksi nierownie ktorzy swym władaią sarcem, stanowią mu wyroki i nad nim zwyciężcy panuią Obszerność Cnoty, wielkość ich wymierza. Jesliś podciwym? nie-

nie potrzeba ci ani skarcow, abyś był bogatym, ani świętnych tytułow, abyś był znakomitym Posiadanie całego świata niepowiększy twoiey wielkości, ktora przez cnotę dziedziczysz.

Jest to obrazaiący widok patrzyć nawyniosłego przy dzikiey hordzie chlubiącego się z slepego urodzenia losu, na ktory nie zasłużył i procz ktorego nic więcey w spadku nie wziął po Przodkach swoich nad sece podłe i lękliwe.

Piękna w prawdzie rzecz, bydź szlachetnym przez urodzenie, ale pieknieysza nierowniebydź szlachetnym przez cnotę. Był by to błąd ieden znaygrubszych, rozumieć, że Urodzenie naylepsze, zaraz znakomitym czyni. Nie sąż warci częstokroć następcy, aby dla swych ladaiakich postępkow, powrocili do owey podłości i niskości, z ktorey dzwignęła się dobrych Przodkow Cnota.

Powinno tu dziwie, że można stać się tak głupio zaślepionym, iż z pokrzywdzeniew ludzkości, uczciwą bydź się sądzi, zlewać pogardę i chańbę, iak naostatnich niewolnikow, na tych ktorych natura istnościami iednego mieć chciała rodzaiu, wynośić się nad innych. dla tey przypadkowey świętności, ktora za kilka ieszcze minut zgaśnie, i ktora głupich tylko biie poczach Dusza nie śmiertelna, przyiaciele nie smiertelni w braciach twoich. zacni sprzy-

mie-

miarzeńcy w duchach drugiego robzaiu, z ktoremi się kiedyś masz złączyć powszechny Oyciec w powszechnym wszystkich Stworcy, oto iest, coś pradziwą chwałę i wielkość twoię czyni.

Nadarmo pyszny bogacz; usilnie omamić oczy innych, tym blaskiem ktory go otacza, Besrozumny! zapomina o tym, że w ręku śmierci, zostawieło świętne odzienie ktore go zdobi i że znakomitym iest tylko dlatego, że innych niedostatki pomnożyły iego wielkość, a niżeli przez wewnetrzną że tak powiem wartość, Cnota iest naywiększym człowieka skarbem, iednaiącym mu tę wielkość, ktorey pożno w obfitości szuka. Posiadanie iego iest pewne. Szacunek iego odziedzicza Bóg.

Przymioty, dowcip, wziętość iednaią w prawdzie i przynoszą człowiekowi chwałę i świat mu ią przyznaię; nie zawsze iednak wielkim go czynią: zewsze Cnota, iednaiąc mu tey chwały stopień, do ktorey go, szanowny charakter serca, i nieodmienne rozumu prawidła, wynoszą. Nie iestże więc iedyną wielkości iego zasadą? iuż przez wzglą na iey szlachetnoćć i wewnętrzny szaczunek, ktory posiada, iuż przez wzgląd na trudność nabycia i posiadania iey.

Zaiste czuwać nieprzestanie, nad skłonnościami serca, kochać co zmyślność udręcza, uśmiechać się w nieszczęściach, poddawć

dawać się ochotnie prawu cierpienia, kochać nieprzyiacioł i im dobrze czynić: sąż to obowiązki do wykonania łatwe, iak doskonałe i święte?

O iak tu wiele potrzeba męstwa człowieka, aby prawdziwą posiadał i dziedziczył Cnotę? A to powszechne obyczaiow zepsucie, w posrod ktorego o nię starać się przychodzi, nieprzydaież do nabycia iey iescze więcey trudności i nieprzełamanych prawie oporow?

Zyiemy w wieku nad ktory potomność nigdy podobno w ustępnych dniach swoich opłakańszych nie wyda czaszow: w wieku, gdzie to każdy przechwala się i popisuie z stystematycznym rozumęm, każdy gra rolę mędrca, udaie się za Filozofa oświeconego i staie się Apostołem błędu, ktory z obłąkanych, myśli i żądz wyciąga, nikt zaś do tego przyznać się niechce że głupi.

Można mowić że liczba tych metodycznych rozumkow, trzoda tych modnych prze kaprys i serce, bez wiarkow, pomnożyła się nad liczbę Uczniow Jezusa Chrzstusa. Okropna ich Filozofia, napełniła wszystkie Księgi i społeczeństwa, z Pałacow Pańskich przeszła do pospólstwa, i wszędzie pobożność sprawiedliwych, obrażona bywa mowami bezbożności i libertynizmu maxymami. Wszędzie w posiedzeniach widzieć można ludzi płochych i rozwiozłych, rzucaiących żart ostry na Religią i

Cno-

Cnotę iak na rzecz, ktorą właśnie pięknie szczypać.

Jeżeli to są skutki oświecenia, ktorego dar zdobi wiek ośmnasty, a nie raczey iego niedostatku (boć czas nie wszystkich wydoskonalił) przystańmy na to: że rozum częstokroć wtrąca nas w losy nieszczęsne; y naywiększe nieszczęścia są prawie, zawsze dziełem, wielkich dowcipow. Chcąc iednak prawdzie ugodzić do twarzy aby to byli ludzie warci w rzeczy samey, szanownego rozumnych nazwiska, na to się nie zgadzam. Zaszczyt ten Cnotliwym tylko, im cecha szalenców w zapłacie należy. Jeżeli ich urażam? to dobrze. Zyczę im przez wstręt, aby rażonemi niebyli bydź rozumnieyszemi. Jeżeli pokrzywdzam będę obowiązanym chwalebnym wrocić to, czego niegodnym zaprzeczam. Tym czasem wprzod słuszności, wreszcie im winien iestem.

Nie sądze aby można inaczey cenić tych, ktorzy nieznaią Religii y Cnoty szacunku: ktorzy uciekaiąc się do Filozofii dla obrony interesu serca ktorego się stali naynikczemnieyszemi niewolnikami obrali sobie pod iey uczciwą barwą nie iako z honorem, bydź mniey poczciwemi. Pranągłbym aby się postarali o większy honor nad ten ktorego w zepsuciu swego ponor szukuią serca. Niechay cnotliwemi będą aby ich podług słuszności szacować, Na

mało

małoby się przydało zbiiać ich. Niemożna zwciężać tylko orężem prawdy, a oni się zuchwałym przeciw niey uzbroili oporem.

Zaniechaymyż ich i wnieśmy rączey; ieżeli iest coby człowieka znakomitym i prawdziwey chwały godnieyszym uczynic mogło, nad to męstwo, z ktorym musię o cnotę powszechnie od świata wzgardzoną starać przychodzi? nad to zwycięstwo, ktore nad sobą i innemi odnosi: walcząc przeciw błędnym a z okrzykiem przyiętym maxymom świata? wyrażaiąc wtenczas Cnotę nasobie, kiedy zamiast należytego szacunku, same tylko od biera pogardę, i prześladowanie; a tym czaszem zbrodnia honory odbiera, korzyści odnośi.

Cnotliwi! warciście szacunku w oczach naszych, godniście hołdu naszego. Niechay iak chce świad uwielbia i wywysza swoich rycerzow, niechay im wystawia kolosy sławy ich waleczności, aby ią naynierychleisza uwieczniała potomność. Niechay Dzieie Narodow brzmią odgłosem chwały swoich woiennikow, swoich Bohatyrow, chwała ta, może bydź przypadkowa tylko, co zaś wam Cnotliwi, Cnota ią daię; Laury są dlanich, a serca nasze dla was. Wszystkie pamiętniki pychy ludzkiey zginą ze światem ktory ie wystawił, zwycięstwa i podbicia, układy i przedśiewzięcia naoyznakomitsze, wygłużowane zostaną zpamięci ludzkiey, sławy waszey wielkości nie śmiertelną będzie.

CZĘSC DRUGA

Oby każdy Narod te świętne dz[illegible]ziczył ozdoby, los iego byłby dopiero na ten czas losem prawdziwey chwały, losem iednaiącym mu rzetelną szczęśliwość i wielkość.

Nie wchodząc w układy Opatrzności dla ziednania chwały społeczenstwu iakiemu i szczęśliwości Obywatelow, co ią składaią, ktoryż proszę zbior polityczny, może bydź świętnieysy? nad ten, ktoryby się składał ze wszystkich maxym Religii w iednym umieszczonych dziele?

Mowmy: że Prawodawcy Filozofowie, Woiownicy, prawdziwą przynoszą społeczeństwu szczęśliwość. Czciymy tych dobroczyńcow rodzaiu ludzkiego, ktory zabobonna ubostwiela starożytność. Powiedzmy że Rolnictwo, rzemiosło, handel, maiątki Obywatelow, cła, podatki, czynią Narod mocny, rządny i kwitnący. Dzieie Narodow, przeciwną ogłaszaią nam prawdę.

Naysławnieyszych Rzeczypospolitych trwałości, mimo świętną ich Prawodawcow Powagę, nie wymierzałaż zawsze Obywatelow Sprawiedliwość i Cnota? ich pomyślność i chwała nie byłże tylekroć od ich zwycięzcow, okryła chańbą, z przelewaniem w krwi ich, własnych ich występkow, ilekroć ztały się teatrum pośmiewiska i wzgardy dla Cnoty?

Lud Jzraelski zawsze w przemianach

chwa-

chwały, y upokorzenia, swobod y niewoli, w miarę swych zbrodni lub posłuszeństwa ku Bogu który wreście ieden występek Ahana, w okropne zamieszanie wprawianie iestże widocznym tey prawdy dowodem?

Rzym, który świętnością swoią zadziwiał świat cały, przed którego potęgą drżały Monarchie ziemi, mimo rzadką waleczność, y męstwo swoich Woiownikow, niebyłże tyle tylko szczęśliwy, ile cnotliwy?

Filozofowie; ieżeli uszczęśliwiaią społeczeństwo, pytam się, za co Kartagina przez długi czas szczęśliwą była, a Filozofow niemiała? Sparta nim ich poznała? za co ich śmiercią karano? lub z Kraiow wypędzano? znać że mięszali ich spokoyność, że byli (iak są y dzisieysi ich naśladowcy) nieprzyiaciołmi Tronu, y tey powagi, ktorą szanować y kochać byli powinni Mnie się zdaie. Jakże więc do uszczęśliwienia społeczeństwa przykładać się maią a wreście niechby się oni iak chcieli, nayszczerzey do niego przykładali zawsze to niezłamaną będzie prawdą, że sama u nich Cnota prawdziwey chwały y świętności iego, iest zasadą. Idzcie wielcy Politycy (mowi ieden z Prorokow) zakładaycie Ołtarze Fortunie, a ia (mowi Pan) iak ruszaią wiosłem na wodzie uderzę, rozproszę, y zniszcze Krolestwa.

Bóg to iest zaiste, którego Opattzność.

rządzi

rządzi światem, kieruie iego losami! On iest ustanowicielem Społeczeństw Panem i Obroną Narodow: On utrzymuie Trony i według upodobania swego, one wywraca. Niemasz mocy i rady, przeciw mocy i radzie Wiekuistego. Niemasz ułożeń i krokow uszczęśliwiaiących Społeczeństwo, ieżeli w taiemnice światowey mądrości, iakie wchodzą sprężyny, ktore się sprzeciwiaią Woli Naywyższego Narodow Rządcy.

Dobry Monarcha w Osobie Oyca, kochaiący swoich Poddanych i dobro swego Narodu: Cnotliwy Minister, w b iaźni Boga dopełniaiącz swego Urzędu, pamiętaiący na to, że skryte iego układy, sądzić w czasie będą. Sprawiedliwe Magisratury, czyniące sąd każdemu, umieiące nadgradzać lub karać. Wierni poddani, dopełniaiący obowiązkow Religii, boiący się i szanuiący Królow, iako swoich Oycow Pasterzow i Obrońcow, oto zasada chwały i szczęśliwości Społeczeństw.

Rękodzieła handel, Ekonomia i te pomagaią wprawdzie do ich uszczęśliwienia; ale żeto są potrzeby bardziey do życia fizycznego, ktore mamy wspolne z innemi zwięrzętami służące, wewnetrzney więc ich i gruntowney, niemogą zabespieczyć spokoyności i chwały.

Przytey zewnetrzney świętności ktorą im te szczęśliwę przemysłu ludzkiego wynalazki iednaią, odłączywszy na st ę Re-

ligią i Cnotę, upowazniwszy zbrodnię, o iak ie prawdziwie nędzne uważać będzie można.

Będą tam prawda Obywatele dobrze się maiący, ale złości pełni, nieposłuszni prawu, Monarcha będzie tam nie pewny tego Tronu, ktory posiada, tysiąc złośliwych rywalow będą iego poszukiwać zguby. Powága Prawodastwa, będzie wkładać obowiązki, bez względu na dobro poddanych, a ci, co miliony mieli, uszczęśliwić ludu, będą tylko własnego poszukiwać zysku. Domownik będzie zabiiał swego Pana iak zwierza, Syn dusił Oyca swego, iak wilk pożera barana. Moczniesczy pognębi słabszego i nikt pewny niebędzie swoiey własności. Pełno tam będzie prozniakow zakopuiących swoie talenta, pełno łotrow, bezwstydnych oszustow, matacow, nieznaiączch innego prawa, innego wędzidła, Boga, nad siebie samych.

Otoż los społeczeństwa, ktore rękodzieła handel, Ekomika it. d. świętnym czynią wktorym, przyiym wszystkie Cnota wzgardzoną, zbrodnia upowaznioną została. Potrzeba więc nadto, chcąc go prawdziwie szczęśliwym uczynić, aby tam kwitnęła, miłość, ludzkość, politowanie; posłuszeńsęwo, boiaźń, szczerość.

Naten czas dopiero każdy w nim żyiący, słuchaiący głosu i pogrożek Ewangelii przeciw nieużytecznemu słudze, będzie powiększał swoie talenta, zatrudniać się będzie

pracą

pracą rąk swoich, naswoy i powszechny użytek. Będzie powiększał swoy maiątek, nie wydzieraiąc cudzego, Trony zostaną zabespieczone dlapodległości i posłuszeństwa poddanych, w kilku zostaiące ręku rozeydą się po Narodzie. Każdy pewny będzie swoiego maiątku, ktory posiada, ktory mu za bespieczy prawo i sprawiedliwość Cnotliwych sąsiadow: a ieżeli tego będzie po potrzeba, niezwalaiąc na innych, tych obowiązkow, chętnie go ofiarować będzie, dla powszechnego Narodu dobra ktnrego iest członkiem. Wszystkich ożywiać będzie duch prawdziwego patryotyzmu, wszystkich łączyć i iednoczyć będzie węzeł miłości wzaiemney Mniey tam widzieć będzie można łez, a niżeli rąk gotowych na ich otarcie. Każdy nieść będzie życie swoie z ochotą ginąć za Oyczyznę ktorey iest Synem. Ci ktorym powierzona iest moc prawodawcza, będą wkładać obowiązki na poddanych, przez wzgląd na ich dobro, nieposzukuiąc wtym własnego zysku, nie będą dla osobistego interesu, zaprzedawać obcym Braci swoich, ich Zon i dzieci ich, nie będą na nich wkładać kaydan, aby wniewoli pod przemocą ięczęli i płakali słowem; Każdy będzie kochał swoię Oyczyznę, każdy będzie się starał, bydź dobrym Obywatelem, dobrym Sędzią, dobrym Panem, dobrym Przyiacielem.

Szczęśliwy zaiste dopiero na tenczas byłby Narod ten, ktoryby się z tak doskona-

łych składał Chrześcian! byłobyto iedno ciało rządnie z wielu członkow złożone, iedna szczęśliwa Familia, postawiona na naywyższym stopniu wielkości i chwały! Co za spokoyność, łagodność, iedność; wydawałaby się w nim każdyby pragnął żyć w takim społeczeństwie. Z podziwieniem spoglądanoby na iego szczęście i siłę. W dzieiach wszystkich Narodow, uwiecznionoby iego pamiątkę, iego chwałę.

Kiedy Cnota tak obfitych dla człowieka i Narodu w ktorym żyie iest zrodłem korzyści niewartaż więc aby ią odziedziczyły serca nasze, na nasz i powszechny użytek? godnaż aby na powszdchną u świata zasługiwała pogardę i prześladowanie, ktorym ią ściga?

Niechcę ia tu daleko zapędzać gorliwości moiey, abym wieki nasze, ochydną bezbożności miał naznaczać cechą. Dla was tylko Cnotliwi, dla serc waszych to pocieszenie niosę, że Cnota wasza, wpośrod tych przeciwności, ktorych doświadcza świętnieyszą zawsze bydź zaczyna. Ten szacunek, ktory wam świat odmawia, dzikim was prześladowaniem ścigaiąc, zabespiecza wam unas Bądźcie wniey wiernemi, mybędziemy dla was wszacunku, wierny będzie Bóg woddaniu wam zaręczoney nadgrody, w uwieńczeniu was Koroną chwcły i sprawiedliwości, ktorą dla was wieczno-trwałą i nieśmiertelną w Niebie zgotował. Amen